

NADIA JANICZAK

Machina Myśli

<https://orcid.org/0009-0002-4102-0617>

Jak analizować feminizm genderkrytyczny? Feministyczne pęknięcia i ich warunki możliwości

How Should We Analyze Gender-Critical Feminism? Feminist Fractures and Their Conditions of Possibility

Artykuł recenzowany / Peer-reviewed article

Abstract

The article proposes an analysis of gender-critical feminism (also known as “anti-trans feminism” or “terfism”) as a phenomenon that cannot be reduced to transphobia – that is, a form of exclusion based on identity – but rather points to deeper-rooted issues concerning gender and whiteness within feminism. By highlighting the ideology of cisness, the mechanisms of the so-called “rescue discourse”, and strategies for presenting oneself as an oppressed minority, gender-critical feminism is analyzed – as a form of feminism – in comparison with anti-gender movements, so-called anti-prostitution feminism, and femonationalism.

Keywords: gender-critical feminism; terfism; queer; trans; cisness

Abstrakt

W artykule wysunięta zostaje propozycja analizy feminizmu genderkrytycznego (zwanego również feminizmem antytrans lub terfizmem) jako zjawiska, które nie jest sprowadzalne do transfobii – czyli tożsamościowej formy wykluczenia – lecz raczej wskazuje na głębiej osadzone problemy z płcią i białością w feminizmie. Dzięki wskazaniu na ideologię płciowości (*cisness*), sposoby funkcjonowania tak zwanego dyskursu ratowniczego oraz strategie kreowania się na uciśnioną mniejszość, feminizm genderkrytyczny zostaje poddany analizie – jako feminizm – w zestawieniu z ruchami antygenderowymi, tak zwanym feminizmem antyprostytycyjnym oraz femonacjonalizmem..

Słowa kluczowe: feminizm genderkrytyczny; terfizem; queer; cis

O autorce

Nadia Janiczak – redaktorka czasopisma filozoficznego „Machina Myśli” odpowiedzialna za działy dekolonialny i feministyczny, absolwentka studiów arabistycznych i socjologicznych w ramach MISH UJ, tłumaczka. Zajmuje się teoriami płci i rasy, współczesnymi trajektoriami abolicjonizmu oraz przecięciami feminizmu materialistycznego z myślą dekolonialną.

Jak analizować feminizm genderkrytyczny? Feministyczne pęknięcia i warunki ich możliwości

S pór o rozumienie płci i status osób trans jest jednym z najgorętszych tematów we współczesnej refleksji feministycznej. Nie bez powodu w anglosaskiej literaturze przedmiotu uzyskał on miano „wojen o płeć”¹ bądź „wojen terfskich”². Feminizm genderkrytyczny, nazywany również terfizmem³, bywa kontestowany z aktywistycznych pozycji feministycznych, queerowych i trans za pomocą stwierdzenia: „to nie są (prawdziwe) feministki”⁴. Taka ekskluzywna definicja ma na celu mocniejsze podkreślenie stawki feministycznej walki, co stanowi polityczne narzędzie służące do przekształcania obrazu feminizmu i towarzyszących mu praktyk oraz stanowczego oddzielenia „prawdziwego” – zdaniem osób przyjmujących ów schemat – feminizmu od nurtów i poglądów, które są w jakiś sposób krzywdzące bądź opresyjne.

W niniejszym artykule stanowczo odrzucam takie podejście i za feministki uznaję te osoby, które same określają się tym mianem, niezależnie od tego, jak postrzegają feminizm oraz jakie cele, poglądy i strategie uznają za feministyczne. W takiej optyce feminizm rozumiany jest jako wewnętrznie skonfliktowany, „nieczysty” i ambiwalentny ruch o wielości – nierzadko sprzecznych – historii i strategii działania na rzecz emancypacji kobiet. Teza poboczna artykułu brzmi bowiem następująco: wyrzucanie „problematycznych” działaczek poza ramy ruchu feministycznego – z jakiegokolwiek perspektywy byłoby przeprowadzane – tworzy (komfortową) iluzję, że feminizm zawsze był ruchem walczącym z niesprawiedliwościami. W rzeczywistości jednak historia feminizmu składa się nie tylko z chwalebnych walk o lepszy świat, pozostaje bowiem również naznaczona niemą akceptacją systemów opresji bądź aktywną współpracą z nimi – od kolonializmu, przez państwowy aparat przemocy, po utrwalanie porządku klasowego w kapitalistycznych ramach⁵.

Zamierzam przeprowadzić studium przypadku feminizmu genderkrytycznego, by wskazać na historyczne i współczesne pęknięcia w ramach feminizmu jako wewnętrznie skonfliktowanego dziedzictwa. Zacznę od krótkiej analizy dwudziestopięciowiecznych wojen o płeć oraz sojuszy, w które feministki genderkrytyczne wchodziły, by realizować swoje postulaty. Następnie wprowadzę pojęcie ideologii cisowości (*cisness*), by zilustrować analityczne przejście od transfobii jako formy tożsamościowe-

go wykluczenia do cisowości jako jednej z ideologicznych ram nowoczesnego, rasowo-kolonialnego postrzegania płci i cielesności, która przenika feminizm w znacznie większym stopniu, niż sugerowałyby to linia podziału na feministki transinkluzywne i te wykluczające osoby trans. Na koniec opiszę jeden z głównych motywów obecnych w feminizmie genderkrytycznym, czyli narrację opartą na konieczności ratowania kobiet (i dzieci), w odniesieniu do jego szerszych kolonialnych i klasowych uwikłań.

Główna teza artykułu jest zatem następująca: feminizm genderkrytyczny, nawet z perspektywy mu wrogiej, warto analizować jako feminizm oraz nie sprowadzać jego problematyczności do transfobii, a więc tożsamościowej formy wykluczenia. Zamierzam udowodnić, że takie ujęcie skrywa głębiej osadzone kwestie⁶ związane z rasistowsko-kolonialnymi kliszami i mieszczańską (klasową) wizją prawidłowej kobiecości, które nawiedzają feminizm od jego zarania⁷. Nie oznacza to przyjęcia stanowiska odrzucającego feminizm jako problem sam w sobie – to raczej propozycja analizy, która stawia czoła problematycznemu dziedzictwu ruchu, a zarazem podejście niestroniące od tematu wewnątrzfeministycznej wrogości.

Artykuł napisany jest z usytuowanej perspektywy czerpiącej z dziedzictwa feminizmu materialistycznego i dekolonialnego i opiera się na analizie dyskursu obecnego w Polsce oraz literatury z kręgu anglosaskiego. Dobór materiału uzasadniam tym, że Wielka Brytania stanowi globalne centrum feminizmu antytrans⁸, a w Stanach Zjednoczonych współczesna panika moralna związana z „kwestią trans” i *backlash* wymierzony w osoby trans przybrały największe rozmiary – w trzeciej dekadzie XXI wieku zaproponowano tam najwyższą w historii liczbę projektów ustaw uderzających w osoby trans⁹. Jak pisze Finn Mackay:

„Nurt genderkrytyczny” to termin używany przez feministki krytyczne wobec tego, co same nazywają „ideologią gender” lub „ideologią trans”, feministki zasadniczo przeciwne liberalizacji przepisów dotyczących uznania płci, jak i włączaniu transpłciowych kobiet do przestrzeni dla kobiet¹⁰.

To najprostszy, skrótowy opis linii sporu; samo przekształcanie debat o płci i granicach kobiecości, które były

żywe choćby w naznaczonym sprzecznościami drugofalowym feminizmie w Stanach Zjednoczonych¹¹, wymaga jednak głębszej analizy. Feminizm genderkrytyczny w XXI wieku cechuje oparcie na mocnym conceptualnym rozróżnieniu na *sex* i *gender*, w ramach którego to pierwsze określenie rozumiane jest jako obiektywnie istniejąca, binarna płeć biologiczna determinowana przez chromosomy, możliwość rodzenia dzieci i określony zestaw genitaliów, a to drugie jako powierzchowna, społeczno-kulturowa otoczka, pod którą znajduje się prawdziwa materialna baza stanowiąca źródło opresji kobiet¹². To zaledwie jeden z feministycznych sposobów conceptualizacji ontologii płci, najmocniej rozwinięty w ramach anglosaskiego feminizmu tak zwanej drugiej fali, który upowszechnił rozróżnienie na *sex* i *gender* zgodnie z podziałem na to, co biologiczne, i to, co kulturowe/społeczne. Takie rozumienie płci nie sprowadza się jednak ani do drugiej fali, ani – współcześnie – do feminizmu genderkrytycznego, a jego rozmaite warianty napotkać można w różnych feminizmach, od powierzchownych definicji „genderu” w mainstreamowych narracjach, przez feminizm liberalny¹³, po feminizm queerowy, oddzielający cielesność i funkcjonowanie społeczne od dowartościowanej, a zarazem odcielesnionej kwestii tożsamości¹⁴.

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na znaczący dla nurtu genderkrytycznego koncept „praw opartych na płci biologicznej” (*sex-based rights*), który wiąże się zarówno z przedstawionym już podziałem na *sex* i *gender*, jak i z oporem wobec „ideologii gender” czy „ideologii trans”. Koncept ten opiera się na rozumieniu tak zwanej płci biologicznej (*sex*) jako niezmiennej, materialnej i ahistorycznej podstawy opresji kobiet¹⁵. W ramach takiej ontologii płci kobiety oznaczają biologicznie zdefiniowaną grupę społeczną o (pozornie) ściśle określonych granicach, grupę, której opresja zasadza się zawsze na tychże – rzekomo czysto biologicznych – aspektach cielesności. Tak wyznaczona kobiecość ma swoje limity i przestrzenie, które feministki genderkrytyczne przedstawiają jako zagrożone zarówno przez szeroko rozumiany „ruch trans” bądź związaną z nim „ideologię”, jak i konkretnie przez trans kobiety, przedstawiane jako monstrialne męskie infiltratorki¹⁶. Rzekomo zagrożona jest też feministyczna teoria wskazująca na tak określone podstawy opresji kobiet – ważną częścią tej narracji jest bowiem przekonanie feministek genderkrytycznych o walce przeciwko patriachatowi z pozycji „ostatnich sprawiedliwych”, które nie ugięły się przed – konstruowanymi jako niezwykle silni i wpływowi – wrogami w postaci teorii queer, „lobby trans” oraz im podobnych aktorów społecznych dążących do „wymazania” kobiet i faktycznych podstaw ich opresji¹⁷. Tym samym feministki antytrans często pozycjonują siebie jako bezsilną mniejszość stawiającą heroiczny opór antykobiecym siłom¹⁸. Doskonale widać to w przypadku podnoszenia kwestii pozbawiania głosu – ruch genderkrytyczny postrzega siebie jako słaby i ciągle uciszany w rozmaitych

przestrzeniach: od mediów, przez kolektywy feministyczne, po uniwersytety¹⁹.

O ile faktycznie feministki genderkrytyczne jako takie stanowią mniejszość²⁰, o tyle z pewnością nie są mniejszością bezsilną, niemającą wpływu na kształtowanie debaty publicznej i rozwiązań prawnych²¹ ani skutecznie uciszoną, zwłaszcza w krajach takich jak Wielka Brytania i Stany Zjednoczone²². Taki sposób konstruowania przestrzeni debaty analizuje Sara Ahmed w odniesieniu do sporu o uciszanie głosów brytyjskich feministek genderkrytycznych i „abolicyjnych”²³, który wybuchł wokół opublikowanego w 2015 roku przez „The Guardian” otwartego listu reprezentantek tych nurtów. List krytykuje „cenzurę”, „zastraszanie” i „uciszanie”, których rzekomo doświadczają one ze strony aktywistek na rzecz osób trans i pracownic seksualnych²⁴. Jak trafnie podsumowuje Ahmed:

Dowiadujemy się, że wolność słowa stała się polityczną technologią używaną w celu redefiniowania wolności w odniesieniu do prawa niektórych osób do zajmowania czasu i przestrzeni. Wtedy, gdy ktoś ciągle dostaje głos, by powiedzieć, że jest go pozbawiany, bądź wtedy, gdy ktoś bez końca opowiada o byciu uciszanym, nie tylko mamy do czynienia z performatywną sprzecznością – doświadczamy również działania mechanizmu władzy²⁵.

Podjęmowana z relatywnej pozycji władzy strategia kreowania się na uciszoną, pozbawioną głosu mniejszość jest również cechą wielu ruchów prawicowych. W swoim sprzeciwie wobec „ideologii gender” i „ideologii trans” feminizm genderkrytyczny może być rozumiany jako powiązany z szerszymi ruchami antygenderowymi, choć te dwa fenomeny rzadko bywają analizowane w zestawieniu ze sobą²⁶. W takim ujęciu lęki przed destabilizacją porządku płciowo-seksualnego (w tym granic kobiecości) oraz te dotyczące upadku cywilizacji czy białej rasy rozumiemy jako nierozzerwalnie związane właśnie ze względu na to, jak „stabilizacja płci i seksualności opiera się na urasowanej konstrukcji cywilizowanej kultury – i ludzkiego podmiotu – które ruchy antygenderowe chcą odnowić”²⁷.

Gdy jednak spojrzymy na ruchy antygenderowe i antytrans w soczewce post- lub dekolonialnej – a zatem odrzucimy narrację o walce między demokratycznymi siłami a nieliberalnym populizmem²⁸ – możemy poszerzyć naszą analizę o jeszcze jeden element: „ideologiczną macierz, która prowadzi prawicowe partie [w Europie Zachodniej – N.J.] do postawienia równości płci na czele ksenofobicznych kampanii”²⁹. Takie użycie koncepcji równości płci cechuje bowiem zarówno femonacjonalistyczne³⁰ sojusze między europejską konserwatywną prawicą, częścią feministek i neoliberalnymi aktorami społecznymi, jak i genderkrytyczny nacisk na „prawdziwe” prawa kobiet i ochronę kobiecości, podzielany przez wiele prawicowych organizacji.

Czerpiąc z feministycznych oraz dekolonialnych krytyk uniwersalizmu i zachodniej nowoczesności, możemy

pokusie się o inną narrację – taką, w której płciowo-seksualny konserwatyzm nie jest wcale rozumiany jako antynowoczesny (i zarazem wsteczny) fenomen, lecz jako coś, co możliwym uczyniła zachodnia nowoczesność wraz z jej aparatami władzy, kapitalistycznym podziałem pracy i kolonialną organizacją rzeczywistości³¹. To, co łączy wymienionych aktorów społecznych, to między innymi potrzeba ochrony kobiecości (a więc stabilnego porządku płciowo-seksualnego, który umożliwia reprodukcję obecnych relacji władzy). Tymczasem jeśli chodzi o sojusze między feministkami antytrans a globalną nową prawicą, warto wspomnieć, że nie jest to rzadki ani odosobniony fenomen³², nie są to również jedyne feministki współpracujące z różnymi pravicowymi aktorami społecznymi³³.

Jak pisze Sara Farris, „pojęcie ideologicznej formacji pozwala nam zbadać filozofię stojącą u podstaw femonacjonalizmu”, która wiąże się z „przekonaniem o supremacji Zachodu nad Resztą Świata”³⁴. Takie ujęcie pozwala również dostrzec swoiste ocieplanie wizerunku prawicowych, nacjonalistycznych i rasistowskich tropów poprzez aktywny udział zaniepokojonych prawami kobiet feministek w opartych na nich kampaniach oraz w działaniach reprodukujących związany z nimi opresyjny porządek. W ten sposób białosupremacyjny i nacjonalistyczny ekstremizm ulega normalizacji, a same feministki antytrans mogą korzystać z bardziej radykalnych działań swoich sojuszników, nawet gdy nie udzielają pełnego poparcia ich językowi bądź strategiom³⁵.

Ideologia cisowości (*cisness*) to pojęcie ukute – w ujęciu materialistycznym – przez amerykańską literaturoznawczynię Emmę Heaney. Określa ono biologizującą ideologię, która zakłada, że „społeczne role różnicy płciowej przylegają do płci przypisanej w oparciu o kształt genitaliów przy narodzinach”³⁶. W maju 2025 roku ukazał się zbiór tekstów poświęcony eksploracji relacji feminizmu z ideologią cisowości oraz potencjałom feministycznej teorii wykraczającej poza jej ramy. Redaktorka tomu *Feminism against Cisness* następująco określa polityczno-teoretyczne stawki, jakie niesie za sobą taka refleksja:

Ujawnianie ideologicznych operacji cisowości jest więc sposobem na detronizację białych, burżuazyjnych formacji, które zbyt często były błędnie przedstawiane jako określające feminizm. My lokujemy nasze zaangażowanie wśród osób, których idee głoszą płciowe wyzwolenie dla wszystkich – tego projektu nie definiuje marsz postępu i pozostawienie w tyle pogrążonej w mroku przeszłości, lecz raczej ożywianie trybów wspólnotowego życia, które zostały poddane stygmatyzacji i zepchnięte do podziemia przez indywidualistyczną, kolonialną i burżuazyjną logikę praw jednostki³⁷.

Dla refleksji teoretycznej oznacza to choćby ożywianie trybów analizy płciowej opresji, które wbrew politycz-

nie dominującej logice rasowej i rynkowej wskazują, że „różnica płciowa działa niezależnie od płci przypisanej [przy urodzeniu – N.J.]”³⁸. Rzetelne przyjrzenie się społecznemu faktowi transycji pozwala dostrzec tę prawdę o funkcjonowaniu różnicy płciowej; historyczne badania kolonializmu i kolonialności, społeczeństwa klasowego w kapitalizmie czy rozwoju konceptów „normalności” i niepełnosprawności³⁹ dopełniają obraz tego, jak różnica płciowa faktycznie funkcjonuje – posiada również „inne wektory społecznej władzy: rasę, klasę, wiek i niepełnosprawność, nie tylko status trans”⁴⁰.

Ideologia cisowości maskuje wielopłaszczyznowe i uhistorycznione rozumienie ontologii płci, cementując jednopłaszczyznowe, biologistyczne wyjaśnienia dominacji płciowo-seksualnej pod postacią obiektywnych prawd o człowieku. Jak pisze Emma Heaney, cisowość stanowi ideologię pojmowania płci jako zbiologizowanej i binarnej na poziomie ciała⁴¹; w rzeczywistości jednak „wytworza liczne rasowe i klasowe kategorie ludzi, których wspólna obojętność na burżuazyjne obyczaje płci uznawana jest za aberrację”⁴². Gdy przyjrzymy się historii tej ideologii – a więc zarazem historii kolonialności płci – dostrzeżemy, że

płciowy dymorfizm i odpowiednie role płciowe [...] historycznie służyły przedstawieniu zdolności białego człowieka do postępu, ewolucji i narodowej/osobistej autodyscypliny w porównaniu i w przeciwieństwie do od/u/płciowej (*un/gendered*), urasowionej osoby⁴³.

Przyjrzymy się zatem samym korzeniom biologistycznego myślenia o podziałach między ludźmi, które rzekomo determinują nie tylko cechy przedstawicieli/przedstawicielek danej grupy, ale również ich możliwości i miejsce w strukturze społecznej. Profesora płci i seksualności Kyla Schuller w książce poświęconej biopolityce odczuwania wskazuje na wyłanianie się binarnie rozumianych płci (biologicznych) jako kategorii rasowych *sensu stricto*. W dziewiętnastowiecznej zachodniej nauce dymorfizm płciowy funkcjonuje bowiem jako szczyt ewolucyjnego rozwoju utożsamianego z historią białego człowieka i jego osiągnięć cywilizacyjnych. Tak rozumianą płć cechuje swoista wewnętrzna sprzeczność: z jednej strony jest ona „czysto” biologiczna, naturalna i uniwersalna, a z drugiej strony, jako osiągnięcie cywilizacyjne, wymaga ciągłej pracy, ochrony i stabilizacji⁴⁴. Wysiłek podtrzymania porządku płciowego nierozzerwalnie związanego z kolonialną organizacją rzeczywistości polega zatem na naturalizacji nie tylko jednopłaszczyznowego, biologistycznego rozumienia różnicy płciowej, lecz również porządku, w którym białość jest równoznaczna z normalnością i postępem, a cywilizacyjne osiągnięcia białego człowieka (na przykład biała mieszczańska kobiecość) wymagają ochrony.

Argentyńska filozofka feministyczna María Lugones następująco podsumowuje refleksje peruwiańskiego socjologa Aníbal Quijana na temat rasy i kolonialności, które otwierają pole dla jej własnej analizy nowoczesnego/kolonialnego

systemu płci: „Wynalezienie «rasy» stanowi punkt zwrotny, gdyż zastępuje relacje zwierzchnictwa i podrzędności ustanowione na drodze dominacji. Wymyśla ludzkość i relacje międzyludzkie na nowo, fikcyjnie, w kategoriach biologicznych”⁴⁵. To wymyślenie rasy jako rzekomo nieskomplikowanej, biologicznej linii podziału jednostek i grup ludzi na jasno zdefiniowane, odrębne kategorie otwiera, historycznie rzecz ujmując, pole dla analogicznej konceptualizacji płci⁴⁶. Natomiast rozpoznanie ideologii biologizującej płć i seksualność w kształcie określonym przez kolonialne pojęcie rasy oznacza wprowadzenie modelu analizy, w którym płć i rasa pozostają ze sobą konceptualnie powiązane. W ten sposób – w otwarciu na kolonialne historie i teraźniejszości – możemy zobaczyć sieci znaczeń, które łączą ruchy antygenderowe, feministki genderkrytyczne i femonacjonalistki opisywane przez Farris. Stabilizacja płci i seksualności, do których dążą wszyscy ci aktorzy społeczni, zależy bowiem od „urasowanej konstrukcji cywilizowanej kultury”⁴⁷.

Innym miejscem, które doskonale uwidacznia te powiązania, jest dyskurs ratowniczy. Na koniec przyjrzymy się zatem różnym narracjom podkreślającym konieczność ochrony i ratowania kobiet (i dzieci) – ich zakresowi, wspólnym punktom i kolonialnym warunkom możliwości. W ten sposób będziemy w stanie dostrzec, że feministki antytrans, broniące „prawdziwych” kobiet i ich praw – gdy tylko analizujemy genderkrytyczne wypowiedzi i działania, nie sprowadzając ich do symptomów zapóźnienia i transfobii – posługują się starą i dobrze ugruntowaną narracją, która ma kolonialną genealogię i cieszy się popularnością nie tylko w kręgach genderkrytycznych.

Dyskurs ratowniczy przybiera rozmaite formy; bywa używany przez różne feministki – i nie tylko – w kampaniach dotyczących równości płci. Jego dokładne opisanie znacząco wykracza poza ramy niniejszych rozważań, przedstawię jedynie ograniczony zarys jego współczesnych trajektorii. Na potrzeby tego opisu proponuję wyodrębnić trzy postacie bądź pozycje, które pozwalają zmapować to, co rozumiem przez narracje ratownicze. Są one dyskursywnymi kreacjami i jako takie stanowią *p e w i e n s p o s ó b* opowiadania o rzeczywistości. Najpierw przedstawię ich zwięzły opis, a następnie przykładowe użycia. Pierwszą pozycję zajmuje podatna na zranienie, zagrożona kobieta, często przedstawiana jako ofiara, która rzadko przemawia we własnym imieniu (za wyjątkiem sytuacji, w których „wyszła” już z danej opresyjnej struktury lub wizji rzeczywistości). Tym samym stanowi raczej figurę mającą reprezentować to, co należy ochraniać. Drugą pozycję zajmuje ktoś, kto stanowi zagrożenie dla tej kobiety – zazwyczaj postać posiadająca stereotypowo męskie bądź „anty Zachodnie” cechy i reprezentująca patriarchalny porządek często przedstawiany jako odwieczny i ahistoryczny fenomen, który może przekroczyć (do pewnego stopnia) jedynie zachodnia, euroamerykańska nowoczesność spod znaku praw człowieka i porządku państwowego. Trzecią i ostatnią pozycję zajmuje zbawczyni, która – mimo kre-

owania się na słabą, pozostającą w uciszanej mniejszości jednostkę walczącą ze znacznie silniejszym wrogiem – stara się ratować kobietę z pierwszej pozycji przed zagrożeniem z drugiej pozycji.

Taki schemat możemy dostrzec w dyskursie genderkrytycznym: dziewczynki i kobiety (wyobrażane jako normatywne i wymagające ochrony) są zagrożone przez trans aktywistów, „lobby trans” i same trans kobiety (przedstawiane jako mężczy infiltratorzy), a „uciszane” feministki antytrans próbują zapobiec ich domniemanej krzywdzie (większej dyskryminacji ze względu na płć, „namowom” do transmęskości, językowi, który nie pozwala mówić o opresji płciowej)⁴⁸. Sami mężczyźni trans i osoby niebinarne – przynajmniej do pewnego etapu tranzycji – są postrzegane przez feministki genderkrytyczne jako zagubione dziewczynki i również zajmują pozycję zagrożenia (nr 1). Podobny schemat możemy zauważyć w przypadku dyskursu „abolicyjnego” dążącego do „ratowania kobiet z prostytucji” – tutaj zagrożone (pozycja nr 1) są same pracownice seksualne pozbawiające głosu we własnej sprawie, zagrożenie (pozycja nr 2) stanowią przedstawiciele tak zwanego lobby sutenerskiego, do którego zaliczane są również działaczki walczące o dekriminalizację, destygmatyzację i uznanie pracy seksualnej, a na ratunek (pozycja nr 3) spieszą feministki postulujące rozwiązania prawne zwiększające państwowo-policyjną kontrolę nad osobami pracującymi seksualnie i ich środowiskiem pracy⁴⁹. Poszerzanie zestawu narzędzi prawa karnego i policyjnego nadzoru jest szczególnie znaczącą cechą w obu wymienionych przypadkach (feminizmu genderkrytycznego i „abolicyjnego”) – „ratowanie” i „chronienie” ma się bowiem odbywać za pomocą rozwiązań opartych na kontroli i karceralnej wizji sprawiedliwości (ograniczenie możliwości tranzycji, skupienie na kryminalizacji i nadzorze, kontrola przemieszczania się – od miejsc pracy seksualnej, przez granice państwowe, po mobilność społeczną zależną od stygmatyzacji i prawnej regulacji statusu danej osoby, czy to płciowego, czy obywatelskiego).

Żywotności i znaczenia tak rozumianego dyskursu ratowniczego nie da się jednak ani w pełni zrozumieć, ani wyjaśnić, gdy próbujemy analizować przykłady jego użycia oddzielnie, a więc jako czegoś sprowadzalnego do wyrazu transfobii (w przypadku feminizmu genderkrytycznego) bądź wykluczenia pracownic seksualnych (w przypadku feminizmu „abolicyjnego”). Podobne tropy są bowiem obecne w innych feministycznych narracjach – przede wszystkim tych dotyczących kwestii migracji, sytuacji kobiet w krajach niezachodnich i zaangażowanych w struktury społeczne uznawane za niewystarczająco nowoczesne (dla danej wizji zachodniej nowoczesności i postępu). Doskonale wgląd w te tropy proponuje Sara Farris w wielokrotnie tu już cytowanej pracy poświęconej femonacjonalizmowi. Autorka stwierdza, że jednym z celów analizy przeprowadzonej w *In the Name of Women's Rights* jest zarysowanie

historycznej powtarzalności i ideologicznych założeń stojących u podstaw współczesnej mobilizacji [koncepcji – N.J.] równości płci w formie narzędzia do przedstawienia mężczyzny-Innego jako seksualnego/płciowego zagrożenia i kobiety-Innej jako seksualnej/płciowej ofiary, a zarazem własności zachodnich „zbawicieli”⁵⁰.

Opisane w tej pracy dyskursy antygenderowe również korzystają z podobnej narracji⁵¹. Takie rozumienie rzeczywistości i strategię działania mają wspólny, kolonialny rodowód – stanowią współczesne przedłużenie bądź kolejne, feministyczne oblicze patriarchalnej wizji zachodniego kolonizatora niosącego oświecenie i obietnicę wyzwolenia „zapóźnionym” ludom i terytoriom⁵². W rzeczywistości służą one ochronie i ratowaniu pewnego wyobrażenia o świecie, a co najważniejsze – konkretnego układu sił: kolonialnych relacji władzy, które stoją u podstaw zachodniego rozumienia płci. Ochrona kobiet oznacza w rzeczywistości ochronę pewnej wizji białej, mieszczańskiej kobiecości; zakłada zatem napędzanie lęków i panik moralnych przed urasowanym Innym, policyjną ochronę granic owej kobiecości (i państw) oraz selektywne zwracanie uwagi na równość płci, tak by w jej definicji nie mieściła się analiza rasowych i klasowych aspektów dominującego systemu polityczno-społecznego.

Zwrócenie uwagi na kolonialne warunki możliwości dyskursu ratowniczego uruchamia zatem, jak twierdzą, potencjał innego rozrysowania feministycznych linii sporu w XXI wieku. Na przykładzie feminizmu antytrans: wskazanie na relacje władzy niesprowadzalne do transfobii pozwala zestawić genderkrytyczne użycie narracji ratowniczej z innymi jej przykładami również wygłaszanymi z pozycji feministycznych. To z kolei pozwala analizować współczesny feminizm w poprzek podziałów wyznaczanych przez nurty i tożsamościowo rozumiane wykluczenia.

Przypisy

- ¹ Finn Mackay, *Feministyczna rewolucja teraz! Czy feminizm radykalny jest transinkluzywny?*, przeł. Klara Mendrek, „Machina Myśli” 2022, <https://machinamysli.org/feministyczna-rewolucja-teraz-czy-feminizm-radykalny-jest-transinkluzywny/>, dostęp: 2.09.2025. To odwołanie do „wojen o seks” z lat 70. i 80. – serii sporów, które zmieniły oblicze feminizmu w USA i Wielkiej Brytanii. Dla opracowania tego tematu, zob. Lisa Duggan, Nan D. Hunter, *Sex Wars: Sexual Dissent and Political Culture*, Routledge, New York–London 2006; Lorna Bracewell, *Why We Lost the Sex Wars: Sexual Freedom in the #MeToo Era*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2021.
- ² Sonja Erikainen, Ruth Pearce, Ben Vincent, *TERF wars: An introduction*, [w:] *TERF Wars: Feminism and the fight for transgender futures*, red. tychże, „The Sociological Review Monographs” 2020, t. 68, nr 4, s. 3–24.
- ³ Feminizm genderkrytyczny (*gender-critical*) jest określeniem najczęściej wybieranym przez reprezentantki tego nurtu. Określenie „terfizm”, nierzadko uważane za obraźliwe przez feministki genderkrytyczne, pochodzi od angielskiego akroni-

- mu TERF – radykalna feministka wykluczająca osoby trans (*trans-exclusionary radical feminist*) – zaproponowanego przez radykalną feministkę Viv Smythe w celu podkreślenia różnic w odniesieniu do kwestii trans w ramach nurtu nazywanego feminizmem radykalnym. Zob. Cristan Williams, *TERF: What It Means And Where It Came From*, „The Trans Advocate” 2014, www.transadvocate.com/terf-what-it-means-and-where-it-came-from_n_13066.htm, dostęp: 2.09.2025; Viv Smythe, *I’m credited with having coined the word ‘Terf’. Here’s how it happened*, „The Guardian” 2018, www.theguardian.com/commentisfree/2018/nov/29/im-credited-with-having-coined-the-acronym-terf-heres-how-it-happened, dostęp: 2.09.2025. Już samo przywołanie tego faktu pozwala nam zwrócić uwagę na kilka znaczących rzeczy, między innymi na niesprawiedliwe zrównywanie feminizmu radykalnego z transfobią. Prowadzi ono do wymazania zarówno różnych stanowisk obecnych w tym nurcie, jak i znaczenia innych nurtów, na przykład feminizmu kulturowego czy lesbijskiego, dla historycznego rozwoju feminizmu antytrans przede wszystkim w krajach anglosaskich, zob. Serena Bassi, Greta LaFleur, *Introduction: TERFs, Gender-Critical Movements, and Postfascist Feminisms*, „TSQ: Transgender Studies Quarterly” 2022, t. 9, nr 3, s. 311–333; F. Mackay, *Feministyczna rewolucja...*, dz. cyt.
- ⁴ Takie stanowisko widać między innymi w listach otwartych w sprawie transfobii opublikowanych na łamach „Gazety Wyborczej” i „Wysokich Obcasów”. W liście autorstwa Fundacji Trans-Fuzja konsekwentnie pojawia się określenie „pseudofeministki” (www.transfuzja.org/list-otwarty-do-gazety-wyborczej, dostęp: 2.09.2025), a w publikacji „Codziennika Feministycznego” dodanie do definicji słowa TERF stwierdzenia, że jest to „osoba zaślanająca swoje transfobiczne uprzedzenia rzekomym feminizmem” (<http://codziennikfeministyczny.pl/list-otwarty-sprawie-transfobii-na-lamach-wysokich-obcasow-gazety-wyborczej/>, dostęp: 2.09.2025). Na stronie Fundacji Trans-Fuzja w sekcji poświęconej edukacji widzimy również następujące stwierdzenie pod definicją słowa TERF: „TERF-ki to nie feministki, bo autentyczny feminizm to głos po stronie marginalizowanych i wykluczanych grup, a nie dalsze wykluczanie tych grup”, a poniżej grafikę ze sloganem „TERF to nie feminizm” (www.transfuzja.org/edukacja/terf, dostęp: 27.07.2024). Zob. też wypowiedź jednej z najbardziej znanych polskich aktywistek trans, Mai Heban: „Dla mnie TERF-ami są osoby, które używają feministycznego dyskursu, żeby usprawiedliwiać poglądy godzące w dobro osób trans”, <https://natemat.pl/342011,dzien-kobiet-8-inspirujacych-mlodych-polek-paszko-kierner-szpura>, dostęp: 2.09.2025.
 - ⁵ Lila Abu-Lughod, *Introduction: Feminist Longings and Postcolonial Conditions*, [w:] *Remaking Women: Feminism and Modernity in the Middle East*, red. tejże, Princeton University Press, Princeton 1998, s. 3–31; Angela Y. Davis, *Kobiety, rasa, klasa*, przeł. Dariusz Żukowski, Karakter, Kraków 2022; Sara R. Farris, *In the Name of Women’s Rights: The Rise of Femonationalism*, Duke University Press, Durham–London 2017; Ruby Hamad, *White Tears, Brown Scars*, Melbourne University Press, Melbourne 2019; Alison Phipps, *Me, not you: The trouble with mainstream feminism*, Manchester University Press, Manchester 2020; też, *White tears, white rage: Victimhood and (as) violence in mainstream feminism*, „European Journal of Cultural Studies” 2021, t. 24, nr 1, s. 81–93; Rafia Zakaria, *Against White Feminism*, Penguin Books, London 2022.
 - ⁶ S. Bassi, G. LaFleur, *Introduction*, dz. cyt., s. 321.
 - ⁷ Sophie Lewis, *Enemy Feminisms: TERFs, Policewomen, and Girlbosses against Liberation*, Haymarket Books, Chicago 2025;

- Kyla Schuller, *The Trouble with White Women: A Counterhistory of Feminism*, Bold Type Books, New York 2021.
- ⁸ Sara Ahmed, *An Affinity of Hammers*, „TSQ: Transgender Studies Quarterly” 2016, t. 3, nr 1–2, s. 22–34; Sally Hines, *Sex wars and (trans) gender panics: Identity and body politics in contemporary UK feminism*, [w:] TERF Wars, dz. cyt., s. 25–43; Sophie Lewis, *How British Feminism Became Anti-Trans*, „The New York Times” 2019, www.nytimes.com/2019/02/07/opinion/terf-trans-women-britain.html, dostęp: 2.09.2025; Lola Olufemi, *Feminism, Interrupted: Disrupting Power*, Pluto Press, London 2020, s. 49–66.
- ⁹ Jules Gill-Peterson, *Anti-Trans Laws Aren't Symbolic. They Seek to Erase Us From Public Life*, „them” 2022, www.them.us/story/anti-trans-laws-public-erasure-dont-say-gay, dostęp: 2.09.2025. Na stronie ACLU (American Civil Liberties Union) dostępna jest mapa dokumentująca projekty ustaw ograniczających prawa osób LGBTQ, www.aclu.org/legislative-attacks-on-lgbtq-rights-2024?impact=75136, dostęp: 2.09.2025.
- ¹⁰ F. Mackay, *Feministyczna rewolucja...*, dz. cyt.
- ¹¹ Emily Cousens, *Trans Feminist Epistemologies in the US Second Wave*, Palgrave Macmillan, London 2023. Osoba autorska wskazuje na znaczenie transfeministycznych analiz oraz wkładu osób trans w rozwój feminizmu, które nie sprowadzają się do trzeciej fali ani ostatnich dekad, lecz były równie silnie obecne także w czasach zdemonizowanej drugiej fali feminizmu w Stanach Zjednoczonych. Zob. też esej Emmy Heaney o znaczeniu trans kobiet dla lesbijsko-feministycznego organizowania się w latach 70. w Stanach Zjednoczonych – *Women-Identified Women: Trans Women in 1970s Lesbian Feminist Organizing*, „TSQ: Transgender Studies Quarterly” 2016, t. 3, nr 1–2, s. 137–145.
- ¹² S. Hines, *Sex Wars...*, dz. cyt., s. 33–34.
- ¹³ „W rzeczywistości ruchy genderkrytyczne *sensu largo* wykazują podobieństwa z tymi wersjami liberalnego feminizmu, które skupiają się na pierwszeństwie płci (*gender*) względem innych wektorów władzy oraz autentycznej kobiecości (*womanhood*), ucieleśnionej podatności na krzywdę (*vulnerability*) i indywidualistycznych interpretacjach szczególnej i wzmocnionej (*empowerment*)” – S. Bassi, G. LaFleur, *Introduction*, dz. cyt., s. 312. We wspomnianej już pracy Lorny Bracewell deradykalizacja feministycznych stanowisk czasu „wojen o seks” w USA przypisywana jest wpływowi liberalizmu, na który znaczna część – głównie białych – feministycznych działaczek i teoretyczek owego czasu była podatna. Jak twierdzi autorka, działa się tak właśnie ze względu na jednopłaszczyznowość analizy opresji płciowej i wymazywanie wektorów władzy związanych z klasą, rasą czy kolonialnym dziedzictwem nowoczesności, które współgrają z liberalnym ujęciem sprawczości, indywidualizmu oraz podziałem natura–kultura.
- ¹⁴ Zob. na przykład queerowo-feministyczne próby używania „inkluzywnego” języka pod postacią terminów „afab” i „amab”. Słowa te wskazują na płeć przypisaną przy urodzeniu: afab – żeńską (od ang. *assigned female at birth*), amab – męską (od ang. *assigned male at birth*). Rzekoma inkluzywność tych terminów zasada się na odejściu od sformułowań typu „męskie/kobiece ciało” itp. na rzecz „ciała amab/afab” oraz „doświadczeń amab/afab” i podobnych przekształceń, które w znaczącej większości negują rzeczywistość transycji, podkreślając jednopłaszczyznowe znaczenie płci przypisanej przy urodzeniu dla doświadczania cielesności, socjalizacji czy funkcjonowania społecznego w imię inkluzji tożsamości niebinarnych. W rzeczywistości, jak twierdzą, jest to potwierdzenie ideologicznego rozróżnienia na (materialną) cielesność i (psychiczną) tożsamość, które neguje faktyczne działanie płci w świecie i potwierdza dominujący porządek płci oparty na ciągłości między płcią przypisaną przy urodzeniu, cielesnością i doświadczeniami funkcjonowania społecznego. Podobnie rzecz ma się z „socjalizacją do roli kobiety” – jednopłaszczyznowe ujęcie socjalizacji, prześladujące znaczenie klasy, rasy, religii i nienormatywności płciowo-seksualnej czy chociażby neuroatypowości, również neguje wielopłaszczyznowe podejście do płci na rzecz dowartościowania płci przypisanej przy urodzeniu. Dla krytyki tego pojęcia zob. Devon Price, *“Female Socialization” is a Transphobic Myth*, „Medium” 2021, <https://devonprice.medium.com/female-socialization-is-a-transphobic-myth-97747d1c7fb2>, dostęp: 2.09.2025. Dla kontrprzykładu queerowo-materialistycznej analizy, zob. Emma Heaney, *Is a Cervix Cis?: My Year in the Stirrups*, „Aster(ix) Journal” 2021, <https://asterixjournal.com/is-a-cervix-cis/>, dostęp: 2.09.2025; też: Miękkie, twarde; penetrowalne, zdolne do penetracji. *Ciała przeciwko cisowości*, przeł. Łucja Staszkievicz, „Machina Myśli” 2023, <https://machinamysli.org/miekkie-twarde-penetrowalne-zdolne-do-penetracji-ciala-przeciwko-cisowosci/>, dostęp: 2.09.2025. Zob. także tłumaczenie jej wykładu opublikowane w niniejszym tomie.
- ¹⁵ S. Erikainen, R. Pearce, B. Vincent, *TERF wars*, dz. cyt., s. 5.
- ¹⁶ Tamże, s. 6–7; Emi Koyama, *Whose feminism is it anyway? The unspoken racism of the trans inclusion debate* [w:] TERF Wars, dz. cyt., s. 61–70.
- ¹⁷ Zob. między innymi *Female Erasure: What You Need to Know About Gender Politics' War on Women, the Female Sex and Human Rights*, red. Ruth Barrett, Tidal Time Publishing, Pacific Palisades 2016. Dla krytycznego komentarza zob. między innymi Sophie Lewis, *SERF'n' TERF: Notes on some bad materialisms*, „Salvage” 2017, <https://salvage.zone/serf-n-terf-notes-on-some-bad-materialisms/>, dostęp: 2.09.2025; C.H. Schotten, dz. cyt.
- ¹⁸ Sophia Siddiqui, *Feminism, Biological Fundamentalism, and the Attack on Trans Rights*, „Institute of Race Relations” 2021, <https://irr.org.uk/article/feminism-biological-fundamentalism-attack-on-trans-rights/>, dostęp: 2.09.2025.
- ¹⁹ S. Ahmed, *An Affinity...*, dz. cyt., s. 23–27; S. Erikainen, R. Pearce, B. Vincent, *TERF wars*, dz. cyt., s. 11; María Victoria Carrera-Fernández, Renée DePalma, *Feminism will be trans-inclusive or it will not be: Why do two cis-hetero woman educators support transfeminism?*, [w:] TERF Wars, dz. cyt., s. 81.
- ²⁰ S. Hines, *Sex Wars...*, dz. cyt., s. 33.
- ²¹ Jules Gill-Peterson, *Caring for Trans Kids, Transnationally, or, Against “Gender-Critical” Moms*, [w:] *Feminism against Cisness*, red. Emma Heaney, Duke University Press, Durham and London 2024, s. 197–216; S. Hines, *Sex Wars...*, dz. cyt., s. 32–34; Joanna Wuest, *Assuaging the Anxious Matriarch: Social Conservatives, Radical Feminists, and Dark Money against Trans Rights*, [w:] *Feminism against Cisness*, red. Emma Heaney, Duke University Press, Durham and London 2024, s. 175–196.
- ²² S. Ahmed, *An Affinity...*, dz. cyt., s. 24–27.
- ²³ Chodzi tu o feminizm o charakterze karceralnym opowiadający się za „abolicją prostytucji”. Zob. Elizabeth Bernstein, *The Sexual Politics of the “New Abolitionism”*, „differences” 2007, t. 18, nr 3, s. 128–151; Agata Dziuban, Anna Ratecka, *Sprostytuowane, zranione, wrobione: Konstruowanie reprezentacji pracownic seksualnych w dyskursie abolicyjnym*, „LUD. Organ Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego” 2017, nr 101, s. 167–198.

- ²⁴ S. Ahmed, *An Affinity...*, dz. cyt., s. 23.
- ²⁵ Tamże, s. 27.
- ²⁶ S. Bassi, G. LaFleur, *Introduction*, dz. cyt., s. 313.
- ²⁷ Jenny Andrine Madsen Evang, Is "Gender Ideology" Western Colonialism? *Anti-gender Rhetoric and the Misappropriation of Postcolonial Language*, „TSQ: Transgender Studies Quarterly” 2022, t. 9, nr 3, s. 371.
- ²⁸ Tamże.
- ²⁹ S. Farris, *In the Name...*, dz. cyt., s. 7.
- ³⁰ Femonacjonalizm to pojęcie ukute przez Sarę Farris, które opisuje zachodni, antymuzułmański nacjonalizm broniący „równości płci” z pozycji (biało)feministycznych, zob. S. Farris, *In the Name...*, dz. cyt., s. 4.
- ³¹ J.A.M. Evang, Is "Gender Ideology"..., dz. cyt., s. 376.
- ³² C. Libby, *Sympathy, Fear, Hate: Trans-Exclusionary Radical Feminism and Evangelical Christianity*, „TSQ: Transgender Studies Quarterly” 2022, t. 9, nr 3, s. 425–442; Alyosxa Tudor, *Decolonizing Trans/Gender Studies?*, „TSQ: Transgender Studies Quarterly” 2021, t. 8, nr 2, s. 238–256; J. Wuest, *Assuaging the Anxious...*, dz. cyt.
- ³³ S. Farris, *In the Name...*, dz. cyt.; S. Lewis, *Enemy Feminisms...*, dz. cyt.; Melissa Gira Grant, *Beyond Strange Bedfellows. How the War on "Trafficking" Was Made to Unite the Left and Right*, „The Public Eye” 2018, s. 11–16, <https://politicalresearch.org/2018/08/13/beyond-strange-bedfellows>, dostęp: 2.09.2025.
- ³⁴ S. Farris, *In the Name...*, dz. cyt., s. 10–11.
- ³⁵ Jules Gill-Peterson, *From Gender Critical to QAnon: Anti-trans Politics and the Laundering of Conspiracy*, „The New Inquiry” 2021, nr 75, <https://thenewinquiry.com/from-gender-critical-to-qanon-anti-trans-politics-and-the-laundering-of-conspiracy/>, dostęp: 2.09.2025.
- ³⁶ Emma Heaney, *Introduction: Sexual Difference without Cisness*, [w:] *Feminism against Cisness*, red. tejże, Duke University Press, Durham–London 2024, s. 10.
- ³⁷ Tamże, s. 3.
- ³⁸ Tamże, s. 15.
- ³⁹ Por. Robert Chapman, *Empire of Normality: Neurodiversity and Capitalism*, Pluto Press, London 2023.
- ⁴⁰ E. Heaney, *Introduction...*, dz. cyt., s. 15.
- ⁴¹ Tamże, s. 1.
- ⁴² Tamże, s. 2.
- ⁴³ J.A.M. Evang, Is "Gender Ideology"..., dz. cyt., s. 378.
- ⁴⁴ Kyla Schuller, *The Biopolitics of Feeling: Race, Sex, and Science in the Nineteenth Century*, Duke University Press, Durham–London 2018. Dla opracowania historii utrwalania „naturalności” heteroseksualności w kontekście Stanów Zjednoczonych, zob. Jane Ward, *The Tragedy of Heterosexuality*, New York University Press, New York 2020, s. 1–74.
- ⁴⁵ María Lugones, *Heterosexualism and the Colonial/Modern Gender System*, „Hypatia” 2007, t. 22, nr 1, s. 190.
- ⁴⁶ Por. K. Schuller, *The Biopolitics of Feeling...*, dz. cyt.
- ⁴⁷ J.A.M. Evang, Is "Gender Ideology"..., dz. cyt., s. 371.
- ⁴⁸ Zob. S. Ahmed, *An Affinity...*, dz. cyt.; S. Erikainen, R. Pearce, B. Vincent, *TERF wars*, dz. cyt.; Finn Mackay, *Female Masculinities and the Gender Wars*, Bloomsbury Publishing, London 2021, s. 110–113 i *passim*. W sprawie „namawiania do” transpłciowości / „wmanipulowania” w transycję zob. Melissa Block, *Accusations of "grooming" are the latest political attack – with homophobic origins*, „NPR” 2022, www.npr.org/2022/05/11/1096623939/accusations-grooming-political-attack-homophobic-origins, dostęp: 21.09.2025; Jules Gill-Peterson, *Lewa ręka prawa. Policyjny nadzór towarzyszący kryminalizacji dragu powinien stać się punktem wyjścia politycznej odpowiedzi*, przeł. Nadia Janiczak, „Machina Myśli” 2024, <https://machinamysli.org/lewa-reka-prawa-policyjny-nadzor-towarzyszy-kryminalizacji-dragu-powinien-stac-sie-punktem-wyjscia-politycznej-odpowiedzi/>, dostęp: 21.09.2025. W kwestii normatywnych wyobrażeń o dziewczynach wymagających ochrony, zob. Jules Gill-Peterson, *Transgender Compromise: The Right and the Architects of Trans Inclusion Agree that Trans Girls Can't Play*, „Sad Brown Girl” Substack 2023, <https://sadbrown-girl.substack.com/p/transgender-compromise>, dostęp: 21.09.2025; E. Heaney, *Miękkie, twarde...*, dz. cyt. W sprawie transpłciowych dzieci, zob. też J. Gill-Peterson, *Caring for Trans Kids...*, dz. cyt. Przykłady bezpośredniego użycia języka ochrony kobiet w narracjach genderkrytycznych rozciągają się od kampanii takich jak *Save Women's Sport* (www.savewomenssport.com/), przez wpisy działaczek genderkrytycznych, jak polska influencerka Kayaszu (<https://kayaszu.pl/2022/06/12/ocenzurowany-na-instagramie-post-o-zjawisku-jakim-jest-detranzycja-czemu-aktywisci-chca-uciszc-osoby-detrans-komu-sluzyt-transowanie-dzieci/>), po pozycje akademickie (R. Barrett, *Female Erasure...*, dz. cyt.).
- ⁴⁹ A. Dziuban, A. Ratecka, *Sprostytuowane, zranione, wrobione*, dz. cyt.; Alison Phipps, *Sex wars revisited: a rhetorical economy of sex industry opposition*, „Journal of International Women's Studies” 2017, t. 18, nr 4, s. 306–320; A. Phipps, *Me, not you...*, dz. cyt., s. 96–108; Juno Mac, Molly Smith, *Rewolta prostytutek. Walka o prawa osób pracujących seksualnie*, przeł. Agata Ostrowska, Czarna Owca, Warszawa 2023, s. 117–134.
- ⁵⁰ S. Farris, *In the Name...*, dz. cyt., s. 11.
- ⁵¹ J.A.M. Evang, Is "Gender Ideology"..., dz. cyt.
- ⁵² L. Abu-Lughod, *Introduction*, dz. cyt.